

Sen na dwa głosy (fragment)

(Dokończenie ze strony 19)

pokoju, łzy spływają z oczu, z twarzy makijaż, małeńki dramat wszechświata, a ogromny mój, gdy mnie przytula tylko zimna kołdra, łodzią księżycy smutno wpływam w sen w którym z szarej poczwarki przepoczwarzam się w motyla, niebo śpiewa i tyle wolnych ptaków, frunę w błękit, drzewa tańczą z zachwytem, kolorowy świat tonie w dobroci, a kiedy się obudzę znowu będę tęsknić za kimś kogo jeszcze nie znam, a jest musi być, tak jak miłość która z nim przyjdzie...

2.

...żeby tak chciała się we mnie zakochać, żebym miał jej odwagę powiedzieć: zakochaj się we mnie, choć na jeden dzień, choć na czas tej podróży, choć na godzinę, minutę, ach jakby było przyjemnie, musi o tym dobrze wiedzieć, gdy jej się przyjrzałem wnikliwie to wydaje się starsza, niż jeszcze przed chwilą wyglądała, ale czy to ma znaczenie?, prawie nie ma, a gdy się zakocha to nie będzie miało absolutnie żadnego, bo miłość jest zawsze młoda, świeża, nie zna upływu czasu, nie liczy się z niczym, bo jest, jest, jest, trwa, trwa, więc po co tracić czas, jak go można zyskać, zatrzymać, gdy ją wybrałem, a ona mnie wybierze, w tym pospieszonym, co się spóźnił, gdy na miłość nigdy nie jest zbyt późno, bo to przeżywane uczucie jest zawsze w sam raz, na czas, może to tylko taki romansik niewinny, zaczynający się tak samo jak wielka miłość, bez zobowiązań, zmiany stanu cywilnego, powodujący że życie zmienia się w raj, ale bez węża kusiciela, i jabłka które stało ogryzkiem grzechu w gardle, bo jak miłość, czy rozpalony romansik, nawet pociągowy, to niebo blisko, piekła nie ma, tylko błękit, resztki jesiennej zieleni skrzą się wiosną za oknami a w nas płomień co nie spala na popiół a unosi, uszlachetnia, uszczęśliwia tak że czuję się jakbym wypił kielich albo lepiej czarę, nie, nie goryczy, a słodczy, serca nam biją w rytmie stukotu kół, albo koła stukają w rytmie serc, wszystko się dziwnie wymieszane, mijamy drzewa próbujące nas daremnie dogonić, doganiamy marzenia, które już nie mają ochoty uciekać, jest pięknie choć listopad to liście powiek nie opadły, choć krótki dzień to dla nas nawet noc będzie jaśniejsza niż letnie słońce w zenicie, bo jesteśmy sobie przeznaczeni, przypisani, wyproszeni wymodleni na miłość miłości amen...

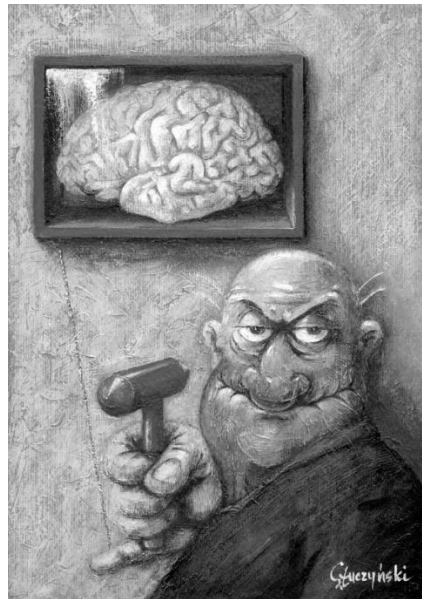
Juliusz Wątroba



Widmo sztucznej inteligencji

Kilkadziesiąt lat temu Stanisław Lem – wielki wizjoner – w swoich futurologicznych powieściach pisał o myślących maszynach, czyli o sztucznej inteligencji. W powieści „Cyberiada” maszyna udanie konkuruje z inteligencją człowieka. Pisarz przewidział rozwój technologii, która ma umożliwić podróże w Kosmosie i kontakt z Obcymi, czyli innymi cywilizacjami. W powieści „Fiasko” Lem pokazuje nam rzeczywistość, w której lekarz zastąpiony jest przez inteligentne maszyny, nie tylko diagnozują chorego, ale również go leczą!

Sztuczna inteligencja to temat, który również chętnie podejmowany jest przez twórców filmowych. Najbardziej znanym filmem jest „Matrix”. Ukazuje świat po apokaliptisie. Ludzkość żyje w iluzji, która jest kontrolowana przez maszyny. Neo, bohater filmu, staje na czele buntu przeciwko dominacji robotów. Film jest bardzo aktualny w swojej wymowie, bo już obecnie większość z nas żyje w świecie iluzji, kłamstwa, sączonego nam przez media.



Rys. Sławomir Łuczyński

Nie zdajemy sobie sprawy ze stopnia uzależnienia od sztucznej inteligencji. Jesteśmy jej codziennymi niewolnikami. Korzystamy z niej, bo cenimy wygodę i pośpiech. Wrzucamy do komputera pytania, na które błyskawicznie dostajemy odpowiedź. Nie umiemy już istnieć bez sztucznej inteligencji. Co więcej, ona zastępuje nam kontakty z żywym człowiekiem. Na przykład osoby osamotnione kupują lalki, z którymi uprawiają seks. Na pytanie jednej z dziennikarek dlaczego ktoś kupił lalkę-kobietę, nabywca odpowiada, że ona nie narzeka, nie kłóci się z nim, nie żąda pieniędzy i spełnia jego seksualne fantazje w łóżku!

W powieściach Lema i w filmach o robotach – sztuczna inteligencja zaczyna dominować nad człowiekiem. W świecie namacalnym człowiek powoli staje się zbędny. Zaprogramowana maszyna może pisać wiersze, malować, komponować operę, stawiać diagnozy, przeprowadzać operacje, a nawet pisać prace naukowe.

Zwolennicy sztucznej inteligencji zapominają o tym, że maszyna-robot nie ma żadnych uczuć. Ona przypomina nam człowieka-psychopatę, czyli osobę często bardzo inteligentną, ale charakteryzującą się niedorozwojem sfery uczuć. Rozum psychopaty pozostaje na usługach jego popędów. Zwolennicy sztucznej inteligencji zapominają też o tym, że jest ona programowana przez ludzi, wśród których nie wszyscy odznaczają się wysoką moralnością.

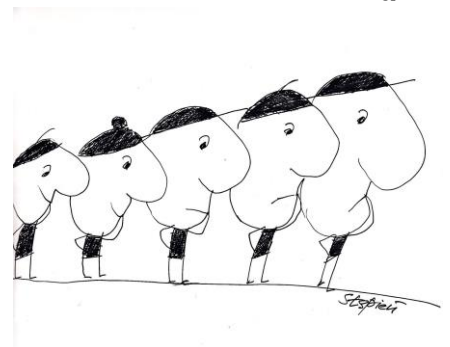
Pytanie – skąd będzie czerpać wiedzę sztuczna inteligencja? Z jakich zasobów? Kto będzie nią sterował? Przecież w państwie demokratycznym ludzie wrażliwi, nieprzebiegani, mający poczucie odpowiedzialności za ludzkość są spychani na margines życia, a więc to nie oni będą programować sztuczna inteligencję.

Podobnie jak w filmach o robotach i w powieściach Lema – sztuczna inteligencja może przejąć władzę i zniszczyć człowieka. A przecież zabija, bo na przykład współczesne drony, to inaczej sztuczna inteligencja, która zaprogramowana na zabijanie przeciwników wojennych, czyni to w sposób doskonały.

Ona jest groźna w kontaktach, zwłaszcza z ludźmi młodymi biologicznie, którzy przekraczają granice rzeczywistości i żyją w niebezpiecznym świecie iluzji. Posłużyć się tu przykładem czternastoletniego Sewella Setzera, który nawiązał emocjonalną więź ze sztuczna inteligencją. Amerykański nastolatek miał obsesję na punkcie interakcji ze sztuczna inteligencją. Ta niezdrowa fascynacja doprowadziła chłopca do śmierci samobójczej.

Nieemożliwe do przewidzenia są relacje jakie w przyszłości mogą nawiązywać ze sobą roboty. Nasuwa się też wizja niepojącego świata kształtowanego przez programistów. Swoje urazy, rozmaite kompleksy, uprzedzenia mogą równoważyć, kształtując nieodpowiedzialnie działania sztucznej inteligencji. Świat ludzki wymyka się z rąk człowieka...

Jan Stępień



Rys. Jan Stępień